003 **Nazwisko** Kirkiłło-STACEWICZ **Imiona** Halina **lat życia** 65

004 **Pseudonim** .....

006 **z domu** Szwarcewicz **Rodzice** .....

008 **Data urodzenia** 20.1.1929 **Miejscowość** Wilno

010 **Data śmierci** 27.5.199[illegible] **Miejscowość** Bedford

012 **Pogrzeb/Spopielenie** ..... **Adres Cmentarza** .....

..... **Nr. grobu** .....

026 **Źródła:** ..... **Nekrolog** Dziennik Polski 1.6.199[illegible]

Ankieta .....

Lista Stowarzyszenia .....

Grodziska .....

Suchecitz .....

Inne .....

029 Wyznanie .....

030 Jednostka wojskowa .....

032 Rodzaj wojska .....

033 Stopień wojskowy .....

034 Odznaczenie .....

036 Zawód .....

038 Tytuły naukowe .....

042 Instytucje .....

044 Obozy .....

046 Słowo kluczowe .....

Karta Rejestracyjna Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.

D. P. 1.6.94 Ś. † P.

HALINA KIRKIŁŁO-STACEWICZ

née Szwarcewicz

ur. w Wilnie 20 stycznia 1929 r., po krótkich cierpieniach zmarła 27 maja 1994 r., przeżywszy 65 lat.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w polskim kościele Mill Street, Bedford w czwartek 2 czerwca 1994 r. o godz. 11 rano.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w wielkim smutku

MĄŻ, SYN MIREK Z DIANĄ
WNUKI, MATKA
ORAZ CAŁA RODZINA

2429/1/67

Voto Polaków z Indii. Biuletyn Nr 8, 1994

ŚP. HALINA KIRKIŁŁO-STACEWICZ *(Szwarcewicz)*

Nieubłagana śmierć zabrała nagle z naszego grona jedną z najbardziej mi drogich koleżanek z Valivade. Śp. Halina zmarła nagle 27 maja 1994 w Bedford, przeżywszy 65 lat. Nie doczekała się naszego Zjazdu w Fawley Court, na który była zgłoszona... Miała nocować u mnie wraz z innymi koleżankami i cieszyła się myślą, że znów będziemy razem - zawsze miałyśmy dużo do opowiadania. Było nam razem dobrze, wesoło, przytulnie i koleżeńsko...

Jak wspomniał Ks.Grudziński na pogrzebie, los nie szczędził jej łez, kłopotów i zmartwień: - Wychowuje i kształci dzieci, opiekując się inwalidą szwagrem. Cios niesamowity - tragiczna śmierć zabiera jej jedyną córkę. Wychowuje wnuki, w naszym wieku to nie byle poświęcenie. Dźwiga swój krzyż z wielką pokorą, powagą, ale i z humorem i uśmiechem. Lecz to nie koniec tym krzyżom. Nagle tragicznie ginie syn; to już naprawdę ponad miarę, ciężki kamień na sercu. Godzi się z losem; nawet znajduje czas na ręczne prace - wyszywa ornat, stułę, robi dekoracje do pobliskiego kościoła.

Nasza Valivadzianka Halina wyróżniała się zdolnością, niezłomną pracowitością i pięknie zapisała kartę służby dla Polski, Rodziny i nas Valivadzian. W jej pogrzebie brały udział 3 koleżanki z jednej klasy, w Valivade: Mila Sowa (Bułgarówna) z Miami, Grażyna Kosowicz (Orzeł) z Londynu i ja z Oxfordu.

Utraciłam najlepszą koleżankę, współpodróżniczkę, duszę oddaną i serdeczną. Śp.Halinko - śpij spokojnie. Niech Ci się przyśni nasza ukochana Polska, do której tak dążyłyśmy będąc na wygnaniu. Z Bogiem spoczywaj.

Helena Forkun (Abramska) - Oxford.